

Justyna Głowa, Dominika Mączko

Rodzina jako wartość w wychowaniu dziecka na wybranych przykładach z baśni braci Grimmów

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 2 (6), 97-110

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna GŁOWA, Dominika MAĆZKO

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN

w Krakowie

Rodzina jako wartość w wychowaniu dziecka na wybranych przykładach z baśni braci Grimmów

Jedyne, co można zrobić dla dzieci, to wychować je;
nie można przeżyć za nie życia.

Elizabeth Taylor

Abstrakt: The Family as a Value in the Upbringing of the Child on Selected Examples of Fairy Tales of the Brothers Grimm

The question discussed in the article is the values included in Grimms' fairy tales. Grimm Brothers' tales are famous for frightening threads and dramatic stories, which is why the authors of the article are trying to prove that those tales do not teach bad values, but they do teach the good, educating ones, e.g. concerning family. The subjects of the debate are *Cinderella* and *Hansel and Gretel* — some of the best known fairy tales written by Grimm Brothers. The very emblem of both stories is the maturation of children. In *Cinderella*, as well as in *Hansel and Gretel*, the children are in a temporary phase, and the path they have to travel in order to “grow up” is difficult. Reading these fairy tales help children deal with their own problems.

Słowa kluczowe: baśń, wartość, rodzina, bracia Grimmowie, *Kopciuszek*, *Jaś i Małgosia*, dojrzwienie, metamorfoza, przejście

Key words: story, value, family, the Brothers Grimm, *Cinderella*, *Hansel and Gretel*, maturation, metamorphosis, transition

W czasach telewizji i komputeryzacji nie dostrzega się wartości zawartych w tradycyjnych baśniach czytanych dzieciom do poduszki. Można się jednak zastanawiać, czy w dziedzictwie Andersena, czy braci Grimmów współczesne maluchy odczytują jeszcze jakieś znaczenia. Tym bardziej, że ci ostatni są przecież znani z tzw. horrorów dla dzieci. W niniejszym artykule chcielibyśmy się skupić na tym zagadnieniu i przeanalizować dwie baśnie pod kątem wartości rodzinnych, które dla przedszkolaków mają ogromne znaczenie.

Na wstępie chcielibyśmy poruszyć kwestie terminologiczne dotyczące samego terminu „baśń”. Bywa on często — niestety niepoprawnie — stosowany zamiennie z określeniem „bajka”.

Słowo „baśń” pochodzi od prasłowiańskiego *basn*, *basni*, co oznacza: „gadanie; zamawianie, słowa zaklęcia; opowieść fantastyczna, nieprawdopodobna” (F. Sławskiego (red.), 1974, s. 193; cyt. za: Wróblewska, 2003). Już w XV w. w Polsce pokrewne mu było określenie „bajka” — wówczas terminy te traktowano synonimicznie (Wróblewska, 2003, s. 10).

Obecnie granica między tymi dwoma terminami również nie jest jasna. Nawet osoby tworzące baśniowe antologie z trudem lub nawet wcale nie rozróżniały pojęć „bajka” i „baśnia”, co przyczyniło się do pewnej dowolności w tym zakresie, która skutkuje synonimicznym posługiwaniem się obydwoma określeniami (Wróblewska, 2003, s. 13–14).

Wyraźne rozróżnienie pomiędzy „bajką” a „baśnią” zasugerował J. Krzyżanowski (za: Wróblewska, 2003, s. 14–15), dzieląc wątki bajkowe na cztery grupy:

- 1) bajki zwierzęce;
- 2) baśnie, legendy, nowele, baśnie magiczne, baśnie religijne, bajki o niezwykłych przygodach, bajki o oszukanym potworze;
- 3) kawały i anegdoty;
- 4) bajki ajtiologiczne.

W przedstawionej klasyfikacji J. Krzyżanowskiego baśnie sytuują się w grupie drugiej, więc nie są uznawane za odpowiedniki bajek. W baśni bowiem pojawiają się elementy fantastyczne, magiczne, które górują nad elementami zaczerpniętymi z rzeczywistości (Wróblewska, 2003, s. 13).

Baśń jest gatunkiem narracyjnym, który charakteryzuje się przewagą składników nierealnych. Nie należy w tym miejscu jednak utożsamiać baśni z fantasy, gatunkiem, który ukazuje magię nie tylko jako siłę pozytywną, ale i źródło szkód i nieszczęść. W baśni zawsze zwyciężają siły stojące po „jasnej stronie mocy”, a historia ma pozytywne zakończenie. W fantasy taki schemat nie występuje (Wróblewska, 2003, s. 18–19).

Te same baśnie opowiedane od wielu pokoleń przekazują treści wyrażone *explicite*, ale także *ukryte*. Dzięki prostej formie i przystępnemu językowi nie tworzą bariery percepcyjnej. Ukazują w prosty sposób problemy egzystencjalne, takie jak: starość czy śmierć, które we współczesnych bajkach są pomijane. Czy jednak nie odstrasza to nowoczesnych rodziców? Dzięki wyraźnemu akcentowaniu cech osobowości i niezagłębianiu się w szczegóły, a także przez dodatkowe wzmocnienie cech charakteru opisem wyglądu postaci uzyskuje się obraz zła lub dobra. To przez zetknięcie ze światem baśni, światem czarodziejskim i tak bliskim dzieciom można ukazać istotne problemy, przed którymi w przyszłości nie uchroni ich bezpieczne ramię matki.

Jak zaznaczyliśmy na początku, przedmiotem naszych rozważań uczyniliśmy rodzinę jako wartość podstawową dla dzieci w wieku przedszkolnym. Jej osadzenie w obszarze fabularnym *Ńasia i Małgosi* oraz *Kopciuszka* podyktowane zostało potrzebą odkrycia, w jakim stopniu baśnie braci Grimmów wpisują się we współczesny model mikrospołeczności tworzonej przez rodziców i ich dzieci.

Posłużymy się klasyfikacją wartości zaproponowaną przez R. Jedlińskiego (za: Półturzycki, 2002, s. 50). Wymienił on następujące grupy wartości:

- transcendentne, np.: Bóg, Szatan, świętość, zbawienie, wiara;
- uniwersalne, np.: dobro, prawda;
- estetyczne, np.: piękno, brzydota;
- poznawcze, np.: wiedza, refleksyjność, mądrość;
- moralne, np.: skromność, odpowiedzialność, uczciwość, godność, honor, miłość, przyjaźń;
- społeczne, np.: demokracja, patriotyzm, praworządność, solidarność, tolerancja, rodzina;
- witalne, np.: siła, zdrowie, życie;
- pragmatyczne, np.: praca, spryt, zaradność, talent;
- prestiżowe, np.: kariera, sława, władza, majątek, pieniądze;
- hedonistyczne, np.: radość, zabawa.

Nie bez powodu w powyższej klasyfikacji rodzina została usytuowana wśród wartości społecznych. Środowisko rodzinne ma bowiem dla dziecka w wieku przedszkolnym ogromne znaczenie (Bęczkowska, 2000, s. 70). Staje się nieodzownym czynnikiem jego rozwoju, przy czym rozwój ten można rozumieć jako stałe nawarstwianie się i wzbogacanie relacji jednostki z otaczającym ją światem (Tyszkowa, Żurkowski (red.), 1984, s. 28). Rodzina dostarcza dziecku wzorców społecznych, które następnie są powielane w kontaktach z innymi osobami. Dziecko z kolei obserwuje i naśladuje zachowania, których jest świadkiem oraz uczestnikiem w domowym zaciszu. To rodzina staje się podporą emocjonalną labilnych uczuć dziecka. Biorąc zaś pod uwagę klasyfikację potrzeb A. Masłowa, zaspokajają ona pierwotne potrzeby dziecka, takie jak: głód fizjologiczny, poczucie bezpieczeństwa, przynależności, identyfikacji, szacunku, miłości. Rodzice przygotowują pośrednio dziecko także do realizacji potrzeb wtórnych, polegających na dążeniu do samorozwoju.

Największym wsparciem w wieku przedszkolnym jest matka. Rolę sekundarną odgrywa ojciec, który — choć z czasem staje się autorytetem — zachowuje wobec dziecka dystans.

Takie ujęcie funkcji rodziny posłuży nam jako punkt odniesienia przy analizie środowiska rodzinnego, z jakim mogą zetknąć się dzieci, czytając baśni braci Grimmów.

Rodzina z problemami w *Jasiu i Małgosi*

Rodzina jest dla małego dziecka najbliższym i najważniejszym środowiskiem, z którym się styka i w którym się wychowuje. Początkowo głównie zaspokaja jego potrzeby, a z czasem staje się najistotniejszą jednostką w życiu. Dzieciństwo to również czas rajskiej szczęśliwości, aczkolwiek tę rajskość można dostrzec dopiero z punktu widzenia osoby dorosłej (Cieślikowski, 1975, s. 160).

Pomimo bezpieczeństwa, które daje rodzina, w dziecięcych umysłach roi się od lęków, często irracjonalnych i nieuzasadnionych. Nie powinny one być lekceważone czy też wyśmiewane przez rodziców, gdyż dla maluchów są to niezwykle istotne problemy.

Aby pomóc dzieciom radzić sobie ze strachem, warto sięgnąć po baśnie. Mogą one dostrzec w nich historie swoich rówieśników, którzy zmagają się z siłami zła podobnymi do tych, jakie tkwią w wyobrażeniach maluchów. Takie odzwierciedlenie realnych problemów w baśniach pomaga zrozumieć dzieciom, że wszystkie trudności, które spotykają na drodze lub które tkwią w ich umysłach, zostaną pokonane (Kossakowska, 2014, s. 24).

Czytanie baśni może być również próbą oswojenia najmłodszych z potencjalnymi niebezpieczeństwami, z którymi człowiek może zetknąć się w życiu. „Dzieciństwo jest bowiem najbardziej otwarte na wszystkie treści, chłonie je łapczywie i pamiętliwie” (Cieślikowski, 1975, s. 163).

B. Bettelheim (1985, s. 56–60) podkreślał, że baśń, aby oddziaływać w pełni na dziecko, powinna być opowiadana. Odczytywanej baśni musi „towarzyszyć emocjonalne zaangażowanie w sens danej historii i w reakcje dziecka, wyzucie, co może ona dla niego znaczyć” (Bettelheim, 1985, s. 277).

Zadaniem rodziców przekazujących dzieciom treść baśni jest wytłumaczenie im jej sensu i znaczenia. Baśnie często zawierają wiele słów, których wymowa może stawać na przeszkodzie zrozumieniu całej problematyki, ujmowanej holistycznie.

Ze względu na rangę rodziny w życiu dziecka w niniejszym artykule dokonamy analizy jej modelu w dwóch baśniach: *Jasiu i Małgosi* oraz *Kopciuszku* (Grimm, Grimm, 1986).

Pierwsza z nich, choć pozornie epatuje grozą sytuacji, w której znalazły się dzieci, oddaje w istocie realia życia niektórych współczesnych rodzin. B. Muchacka pisze, że „przeciętny dochód na jedną osobę w polskiej rodzinie wynosił w 2011 r. tylko 1183,7 zł brutto, czyli 923,3 zł netto, a 6,5% ogółu polskich rodzin żyło w tymże roku poniżej granicy tak zwanego minimum egzystencjalnego” (Muchacka, 2013, s. 9). *Jaś i Małgosia* to opowieść o biedzie, głodzie i pragnieniu domowego ciepła.

Dom Jasia i Małgosi leży na skraju lasu, co nie pozostaje bez znaczenia. Fakt ten już na wstępie sygnalizuje niebezpieczeństwo (Bettelheim, 1985, s. 14). Las kojarzy się z zagrożeniem, zagubieniem, chaosem. W dalszej części opowieści dzieci będą błąkać się w gęstwinie nocą, co dodatkowo wprowadza element niepokoju i grozy.

Na początku baśni ukazany został portret rodziny mieszkającej na skraju lasu. Głową rodziny jest drwal, który wydaje się całkowicie podporządkowany swojej żonie, gdyż daje się namówić do porzucenia dzieci. Jest człowiekiem łagodnym i bezkonfliktowym, ale zarazem pozbawionym asertywności. Po zostawieniu Jasia i Małgosi w lesie odczuwał wyrzuty sumienia i pomimo braku środków na ich utrzymanie cieszył się z ich powrotu.

Matka dla każdego dziecka jest żywicielką, a matka Jasia i Małgosi nie może zaspokoić takich potrzeb swoich dzieci. Chce je zostawić na pastwę losu, co daje podstawy do myślenia, że rodzeństwo nie jest kochane (Bettelheim, 1985, s. 8). Dzieci określają ją mianem macochy, a jej słowa wypowiedziane do nich bywają pełne gniewu.

Funkcja postaci złej macochy w baśni polega na ochronie wizerunku dobrej matki. Ma to pomóc dziecku ustrzec się przed destrukcyjną sytuacją, w której matka będzie postrzegana jako zła. Dzięki temu mały słuchacz baśni poznaje przeciwstawne emocje — z jednej strony miłość, z drugiej zaś — odrzucenie (Bettelheim, 1985, s. 142–144).

Rodzeństwo ogarnia niepokój, gdy słyszy rozmowę rodziców. Jaś przejmuje rolę opiekuna i uspokaja zasmuconą siostrę. Kiedy Małgosia płacze, brat postanawia działać i szuka rozwiązania ich trudnej sytuacji. Wykazuje się inteligencją i sprytem, ponieważ, nazbierawszy kamieni błyszczących jak pieniądze, wraca ich śladem do domu wraz z siostrą po uprzednim wygnaniu do lasu.

Dzieci wspierają się nawzajem i następnego dnia, choć doskwiera im głód, chłopiec kruszy kromkę chleba, aby po śladach okruszków trafić ponownie do domu. Jaś zatem poświęca wszystko, co ma najcenniejszego, byle tylko znaleźć się wśród rodziny (Miller, Cichocka, 2009, s. 222–223). Ujawnia się w tym miejscu dodatkowy aspekt — bieda i głód jako przyczyny egoizmu i braku wrażliwości rodziców (Bettelheim, 1985, s. 7), którzy wypędzają dzieci z powodu braku środków na ich utrzymanie. W opozycji do nich sytuuje się heroiczny czyn Jasia, kruszącego swój ostatni posiłek.

Być może rodzina Jasia i Małgosi cierpi biedę z powodu niezaradności drwala, który wykonuje bez sprzeciwu polecenia żony. Ona z kolei, nie mogąc zapewnić dzieciom pożywienia, chce je porzucić. Staje się wobec nich obojętna. Dzieci natomiast nabierają doświadczenia życiowego, zmagając się z trudnymi sytuacjami.

Jaś i Małgosia to także opowieść o przejściu do wyższej fazy rozwoju uczuć (Bettelheim, 1985, s. 12). Kiedy dzieci wracają z lasu, pokonawszy czarownicę,

są już bogatsze o bagaż doświadczenia, ale także starsi: „Kaczuszka podpłynęła, a Jaś siadł na jej grzbiecie, prosił, aby i Małgosia siadła z nim. — Nie — odparła dziewczynka — kaczuszce byłoby za ciężko. Ja przepłynę później” (Grimm, Grimm, 1986, s. 15).

Symbolicznym przejściem z jednej fazy rozwoju do drugiej jest rzeka, którą Jaś i Małgosia przepływają, wracając do domu. Drogi tej nie przebyły, idąc w stronę domku z piernika. To przejście jest podobne do zanurzenia w chrzcielnicę podczas chrztu. Przebycie rzeki symbolicznie pokazuje, iż w pewnym momencie własnej egzystencji trzeba się uniezależnić od rodziny (Bettelheim, 1985, s. 15).

Chwile grozy przeżyte przez dzieci w domku z piernika i symboliczne przepłynięcie rzeki sprawiły, że stały się one bardziej dojrzałe.

Kiedy Jaś i Małgosia dotarli do domu czarownicy, zaspokoiли głód, gdyż „chatka zbudowana była calutka z chleba i pokryta ciastem; szyby zaś były z cukru” (Grimm, Grimm, 1986, s. 45). Słodczyce nie zaspokoja, niestety, głodu na długo, dają tylko złudne uczucie sytości (Miller, Cichočka, 2009, s. 227). Tak zwizualizowany domek skusi jednak każde dziecko. Rodzeństwo, ulegając pokusie posilenia się słodyczami, z których zbudowana jest chatka, decyduje się na odebranie komuś schronienia (Bettelheim, 1985, s. 10). Odbiera zatem komuś to, co im samym odebrano. W podobny sposób pozbawiły dzieci „drogowskazów” do domu ptaki, które zjadły rozrzucone przez Jasia okruchy chleba. Powinno to być dodatkową przestrogą dla rodzeństwa przed bezmyślnym zjadaniem znalezionej przypadkowo pożywienia (Bettelheim, 1985, s. 9–10).

Po słodczyce najczęściej sięga się po to, by poprawić sobie nastrój albo zaspokoić potrzeby emocjonalne. Takie potrzeby mają Jaś i Małgosia, odrzuceni przez matkę-żywicielkę. Domek z piernika staje się ekwiwalentem ich przeżyć i emocji. Szukają tam nie tylko jedzenia, ale także miłości i ciepła rodzinnego.

Domek okazuje się jednak iluzją, a kobieta, która początkowo wydaje się serdeczną i dobrotliwą staruszką, daje się poznać jako czarownica, słodczyce zaś stają się dla Jasia i Małgosi efemerycznym substytutem głodu fizycznego (Miller, Cichočka, 2009, s. 228) i emocjonalnego.

Nie da się więc surogatami zaspokoić potrzeby miłości i rodzinnego szczęścia. Domek czarownicy i wszystko, co się z nim wiąże, to próba odnalezienia tego, czego brakuje dzieciom. Wynik tej próby okazuje się jednak iluzoryczny.

Czarownica początkowo spełniła potrzeby dzieci na płaszczyźnie fizycznej i emocjonalnej. Dała im bowiem „mleka i pączków z cukrem, jabłek i orzechów. Potem pościeliła im dwa piękne łóżeczka, a Jaś i Małgosia położyli się spać, myśląc, że są w niebie” (Grimm, Grimm, 1986, s. 47). Zaspokoiła dziecięcy głód, ale także potrzebę bezpieczeństwa i spokoju. Wkrótce okazuje się jednak, że właściwą intencją czarownicy jest realizacja własnych potrzeb kosztem dzieci.

W baśni tej czarownica staje się uosobieniem skłonności kanibalistycznych (Bettelheim, 1985, s. 11). Dzięki spotkaniu z czarownicą dzieci zaczynają rozumieć niebezpieczeństwa. Dostrzegają także te, które same wywołują własnym ła-
komstwem i chytrą. „Aby się ocalić, muszą rozwinąć inicjatywę i pojąć, że jedyne środki ratunku to inteligentne przewidywanie i inteligentne działanie” (Bettelheim, 1985, s. 12).

W całej opowieści rodzeństwo sobie pomaga. Jak już powiedziano, Jaś przejmuje inicjatywę: pociesza siostrę, znajduje kamyki, aby wydostać się z lasu, i rezygnuje z jedyne go pożywienia, by móc wrócić do domu. Wykorzystuje wrodzony spryt i odwagę. Małgosia natomiast jest słabsza — to przestraszona dziewczynka, która płacze, bo chce wrócić do rodziców. W domku z piernika to ona przejmuje rolę brata. Ciężko pracuje, podstępnie wpycha czarownicę do pieca i przywołuje białą kaczkę, aby przepłynąć na jej grzbiecie rzekę. Dojrze-
wa więc do roli opiekunki w zetknięciu z największym niebezpieczeństwem. Jej myślenie ma już charakter bardziej złożony, pozwala na przewidzenie konsekwencji niektórych działań oraz uratowanie siebie i brata, gdyż „myślenie jest jedną z podstawowych funkcji poznawczych człowieka. Polega ono na przekształcaniu informacji uzyskanych w wyniku percepcji zmysłowej” (Fudala, 2013, s. 87).

Autorzy baśni pragnęli w ten sposób przekonać dzieci do przekroczenia granicy, w której przestają być one niesamodzielne i zbyt mocno związane z rodzicami. Jest to więc ponowne ukazanie przejścia do wyższego stadium rozwoju osobowego, w którym ważna okazuje się współpraca z rówieśnikami. To przedstawienie etapu, w którym problemy winny być rozwiązywane przy pomocy kolegów, a nie zrzucane każdorazowo na barki rodziców. Etap ten jest często niepotrzebnie odsuwany w czasie, gdyż dzieciom wydaje się, że nie poradzą sobie same (Bettelheim, 1985, s. 17–18). Uwikłanie Jasia i Małgosi w skomplikowaną sytuację wzbogaciło nie tylko ich doświadczenie życiowe, ale także udowodniło im, że pomagając sobie nawzajem, są w stanie pokonać każde niebezpieczeństwo.

Dla odbiorców baśni jest to dowód, że można poradzić sobie w życiu bez rodziców. To także sygnał, iż w jakimś momencie dziecko powinno się od nich uniezależnić. Nie oznacza to całkowitego zerwania więzi, dzieci bowiem ostatecznie wracają do rodzinnego domu i rzucają się w ramiona ojca. Do rodziców zatem zawsze można powrócić i zawsze można na nich polegać.

„Zła macocha nie żyła już [...]” (Grimm, Grimm, 1986, s. 50). Matka, postrzegana negatywnie, znika, ponieważ dzieci, dojrzewając i usamodzielniając się od rodziców, zaczynają dostrzegać w nich zwykłych ludzi (Miller, Cichocka, 2009, s. 241), a więc bez tak silnych emocji jak dawniej.

Dzieci przynoszą do domu perły, kamienie i klejnoty, czyli swój pierwszy zysk, uzupełniając w ten sposób budżet rodziny. Są już dojrza-
li i użyteczni, od-
tąd nie będą już tylko jeść, ale także zarabiać na jedzenie. Wygnanie Jasia i Mał-

gosi z domu miało być dla nich szkołą samodzielności. Macocha wypędziła dzieci dla ich własnego dobra. Jednocześnie ktoś, kto wygania, jest postrzegany negatywnie, więc nie mogła być ona określona w baśni mianem matki.

Model rodziny ukazany w *Jasiu i Małgosi* to rodzina pełna, ale uboga — materialnie i duchowo. Brak środków do życia pociąga za sobą brak miłości. Jeśli jednak spojrzeć na baśń z innego punktu widzenia, można zobaczyć prostą rodzinę, w której dwójka dzieci niemogących uniezależnić się od rodziców, staje się dodatkowym obciążeniem.

Jest to rodzina, która nie zaspokaja wszystkich potrzeb dzieci, ponieważ niektóre z nich mogą one zaspokoić już same. Aby sobie to uświadomić, zostają wystawione na próbę, po której przejściu stają się dojrzsalsze.

W *Jasiu i Małgosi* opisywana jest rodzina jako wartość, mieszcząca się w kategorii wartości społecznych (według koncepcji R. Jedlińskiego; zob. Półturzycy, 2002, s. 50). Głód fizjologiczny, usytuowany na szczycie piramidy A. Masłowa, nie jest wartością, ale symbolem służącym uwypukleniu problemów w rodzinie.

Omawiana baśń ma charakter uniwersalny. Znaczy to, że podejmuje dialog z dzieckiem (Kossakowska, 2014, s. 26), otwiera się na jego indywidualne problemy i każdemu z osobna może odpowiedzieć w inny sposób na jego lęki i pytania wewnętrzne.

Dzięki baśniowej konwencji opowieść jest wiarygodna, pozwala patrzeć na świat oczami dziecka. Zazwyczaj zresztą narracja baśniowa rozpoczyna się od sytuacji zbliżonej do tej, w jakiej znajduje się dziecko, np. poczucia odrzucenia czy braku bezpieczeństwa, a cudowne rozwiązania w zakończeniu trafiają do umysłów dzieci (Bettelheim, 1985, s. 117–124).

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że w baśni pojawiają się słowa rzadziej używane, które dla najmłodszych mogą stanowić znaczne ograniczenie w odbiorze tekstu: *dziatki, gęstwina, ciosać, chrust, rozniecono, izby, kąsek, rzewnie, kocioł, rygiel*. W tym miejscu zdaje się zasadne zwrócenie uwagi na wagę odczytywania baśni przez rodziców i wyjaśniania niezrozumiałych sformułowań czy nawet opowiadania jej z użyciem współczesnych zwrotów.

Źródła baśni należy szukać w historii opowiedzianej braciom Grimmom przez rodzinę Wildów. Początkowo matka Jasia i Małgosi była określana *matką*, zaś w wydaniu z 1857 r. (ostatnim, które ukazało się za życia autorów) wprowadzono określenie *macocha* (niem. *Stiefmutter*). Według przywołanego B. Bettelheima miało to służyć radzeniu sobie przez dzieci z negatywnymi odczuciami wobec własnej matki, M. Warner zaś tłumaczy to pragnieniem zachowania idealnego obrazu rodzicielki przez określenie żony drwala *macochą*, a nie matką (Pullman, 2014, s. 82).

Na zakończenie tej części artykułu należy podkreślić, iż rozpatrywana pod kątem wartości baśń braci Grimmów przestaje być „horrorem dla dzieci”, a sta-

je się pomocą w zwalczaniu ich lęków. Rodzina jako wartość to źródło bezpieczeństwa, miłości i pokarmu, które są dla maluchów najważniejsze, bo gdy je utracą, są w stanie zmierzyć się z największym niebezpieczeństwem w celu ich odzyskania. To również sygnał dla dzieci, że wszelkie bariery, jakie staną na ich drodze, mogą pokonać dzięki współpracy z rówieśnikami.

Jest to także historia dla starszych dzieci, ukazująca moment przejściowy pomiędzy niższą a wyższą fazą rozwoju człowieka, którą osiągają przez wykorzystanie inteligencji i doświadczenia.

Ze wszystkich wartości i funkcji baśni, z których najczęściej wymienia się funkcję emocjonalną, poznawczą i terapeutyczną (Kossakowska, 2014, s. 24–26), baśnie prezentują wartość rodziny jako jednostki ważnej, ale także takiej, od której każdemu kiedyś przyjdzie się częściowo oderwać. W pewnym sensie zatem przygotowują do tego niełatwego kroku. Za odpowiedź na pytanie o wartości zawarte w baśni *Jaś i Małgosia* oraz sens czytania/opowiadania jej dzieciom niech posłuży powyższy wywód.

Rodzina niepełna w *Kopciuszku*

O ile w *Jasiu i Małgosi* mamy do czynienia ze wspierającym się wzajemnie rodzeństwem, które wspólnie pokonuje przeciwności losu, o tyle w *Kopciuszku* konflikt między rodzeństwem stanowi fundament, na którym rozwijają się relacje rodzinne. Nie oznacza to, że obraz rodziny we wspomnianej baśni jest pesymistyczny. Spór Kopciuszka z macochą i jej córkami oraz osnuta wokół tego fabuła są odzwierciedleniem rozterek, problemów oraz wątpliwości, z jakimi musi się zmierzyć dziecko w rodzinie. Dziecko często odczuwa strach przed utratą rodzicielskiej miłości na korzyść brata lub siostry, budując negatywny obraz samego siebie w następstwie coraz częstszych upomnień i wymagań rodziców. Jak wiadomo, „[w] podejściu adaptacyjnym wiedza jest stała, jawna, publiczna, a jej tworzenie w umyśle innych jest wynikiem transmisji, przekazywania — najczęściej przez nauczyciela dzieciom” (Grochowalska, 2013, s. 87). Takim nauczycielem powinien być rodzic, choć w historii Kopciuszka sytuacja jest odmienna.

Według historycznych definicji rodzina powinna składać się z osób spokrewnionych, połączonych więzami krwi, często przedstawicieli starszego i młodszego pokolenia (Kostecka (red.), 2013, s. 81). Ten model w baśniach braci Grimmów nie jest realizowany. Często rodzina — tak jak w przypadku *Kopciuszka* — to osoby, które w wyniku połączenia dwóch różnych rodów, stały się krewnymi. Ojciec Kopciuszka po śmierci żony postanowił się ponownie związać z kobietą. Zaadaptował na grunt pierwotnej rodziny nowych członków: nowo poślubioną wdowę i dwie pasierbice. Należy zaznaczyć, że grimmowski mo-

del rodziny oparty jest na liczbie trzy jako wartości uniwersalnej, magicznej, idealnej (Kostecka (red.), 2013, s. 79–80). Rodzina idealna składa się więc z trzech osób: ojca, matki i syna lub córki bądź w szerszej perspektywie — dzieci. W tym przypadku zaburzono ten wzorzec. Prototypowa rodzina głównej bohaterki ulega rozbiciu w wyniku śmierci matki. Śmierć w baśniach Grimmów nie budzi u dziecka grozy, lecz stanowi naturalny, wpisany w ludzką egzystencję proces, z którym mały człowiek — podobnie jak Kopciuszek — musi się pogodzić.

Oswajanie śmierci odbywa się przez żałobę, którą przeżywa dziewczyna. Strata jest tym dotkliwsza, że jej matka była osobą troskliwą, dobrą i do końca swych dni dbającą o córkę. W ostatnich chwilach życia udzieliła jej nawet rady: „Dziecko ukochane, pamiętaj, bądź dobra i miła, a życie zawsze przyjdzie ci z pomocą, ja zaś będę patrzeć na ciebie z nieba i czuwać nad tobą” (Grimm, Grimm, 1986, s. 90). Matka nie odchodzi zatem na dobre, bo zawsze pozostanie w pamięci i sercu dziecka. Obiecuje także, że będzie czuwać nad nim przez całe życie. Śmierć matki oznacza wielkie zmiany dla całej rodziny Kopciuszka. Odtąd córką opiekuje się ojciec, który po odejściu żony postanawia powtórnie się ożenić. W domu głównej bohaterki pojawiają się nowe współlokatorki: macocha i jej dwie córki. Jeśli przyjąć wspomniany na początku trop interpretacyjny baśni, a mianowicie obawy dziecka przed odrzuceniem rodziców i rodzące się konflikty między rodzeństwem, to macocha odgrywa tu niezwykle ważną rolę. Nie jest tak dobrą, opiekuńczą i łagodną istotą jak zmarła matka Kopciuszka, tylko uosobieniem matki wymagającej, karzącej, która ma na względzie głównie dobro swoich biologicznych dzieci. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że dziecko po okresie wiary w samego siebie zaczyna dostrzegać złe uczynki, których dopuszcza się na co dzień (Bettelheim, 1985, s. 373). Jeśli dochodzi do tego kwestia „rozdzielenia” miłości rodzicielskiej między kilkoro dzieci, to jest ono przekonane, że zasługuje na złe traktowanie i nagany, a brat lub siostra, którzy tych złych uczynków nie popełniają lub dopuszczają się ich w mniejszym stopniu, koncentrują na sobie pozytywne uczucia rodziców.

Pewną pociechą dla Kopciuszka są negatywne cechy jego siostr „o pięknych i gładkich twarzyczkach, lecz za to o sercach czarnych i zazdrosnych” (Grimm, Grimm, 1986, s. 93). W ten sposób czegokolwiek dziewczyna by się nie dopuściła, to otoczenie i tak nie będzie do niej nastawione tak wrogo jak do złych pasierbic, w dziecku bowiem zawsze dostrzega się dobre cechy charakteru.

Macocha i jej córki poniżają główną bohaterkę baśni. Pozbawiają ją pięknych strojów, nakazując noszenie starych ubrań i ciężkich trzewików. Odtąd Kopciuszek musi wykonywać najcięższe prace domowe — nosi wodę w wiadrach, rozpala ogień, pierze, zmywa, przygotowuje posiłki. Podobnie swoje życie postrzega dziecko, które — choć wcale nie ma tyłu obowiązków — najprostsze nawet czynności traktuje jak trudne zadań. Dziewczyna zostaje zepchnięta

na margines rodziny, co rodzi negatywne uczucia i emocje wobec akceptowanego przez rodziców rodzeństwa. Znajduje jednak usprawiedliwienie dla swej złości — w końcu macocha i pasierbice ojca są złe, więc nie zasługują na sympatię.

Kopciuszek nie znajduje pocieszenia u ojca, który — jak się zdaje — całkowicie podporządkował się macosze. Mimo to ojciec spełnia drobne prośby córki, jak np. przywiezienie gałązki, która w drodze powrotnej z jarmarku jako pierwsza strąci kapelusz z jego głowy (Kostecka (red.), 2013, s. 84). Znaczące jest to, że Kopciuszek postanawia zasadzić gałązkę leszczyny na grobie matki jako wyraz pamięci zmarłej. Tęskni zatem za minionym czasem, kiedy znajdował się w centrum rodziny. Gałązka leszczyny symbolizuje również nadzieję dziecka na lepszą przyszłość.

Kopciuszek posłusznie wykonuje polecenia macochy oraz przyrodnich siostr. Nie ma własnego łóżka, śpi w popielniku. Przyzwolenie na poniżenie odzwierciedla głębokie przekonanie głównej bohaterki baśni, że zasługuje na swój los (Bettelheim, 1985, s. 377).

Popiół to jednak symbol wieloznaczny. Dziecko czuje naturalną potrzebę ruchu, brudzenia się, „tarczenia w popiołach”. Jest to kojarzone z dzieciństwem oraz bez troską. Palenisko od zawsze było centralnym miejscem w każdym domu. To nad nim gotowano potrawy, a dziecko przyglądało się czynnościom wykonywanym przez matkę. Samotność Kopciuszka śpiącego w popielniku kojarzy się z tęsknotą za rodzinnym ciepłem oraz miłością, a także trwającą ciągle żalobą po zmarłej matce (Bettelheim, 1985, s. 395).

Mimo że Kopciuszce przychodzą z pomocą magiczne siły, to dziewczyna wierzy, że siła niezbędna do pokonania przeciwności losu wynika z cech jej osobowości i charakteru. Wiąże się to z wielkim wydarzeniem — z balem wyprawionym przez królewicza, który chciał znaleźć odpowiednią kandydatkę na żonę. Kopciuszek zapragnął udać się na bal, spotkał się jednak z odmową macochy. Ważne jest to, że argumenty macochy były w gruncie rzeczy błahе, natury materialnej: „Przecież jesteś zasmolona, brudna i chcesz iść na bal!... Nie masz ani sukienki, ani trzewików, a chcesz tańcować?” (Grimm, Grimm, 1986, s. 97), a zatem łatwe do obalenia. Macocha, by skuteczniej uniemożliwić Kopciuszce wyjście na bal, daje mu do wykonania prace, które przewyższają ludzkie możliwości. Dziewczyna najpierw musi wybrać z popiołu miskę soczewicy w ciągu dwóch godzin, a gdy to się jej udaje, ponownie wykonuje zadanie. Tym razem jednak wybiera dwie miski ziaren w ciągu godziny. Jak już wspomniano, dziecko rozumie, że siły magiczne symbolizują tu silną osobowość i pragnienie osiągnięcia celu. W ten sposób maluch uświadamia sobie, że trudne na pozór zadanie przy ogromnej sile charakteru, samodyscyplinie i nakładzie pracy jest możliwe do zrealizowania. Szczęście jest osiągalne, ale trzeba w tym celu ponieść wiele wyrzeczeń i trudów. Dzielność i wytrwałość Kopciuszka zostały tu skontrasto-

wane z kłamliwą i fałszywą postacią macochy, która mimo składanych obietnic i tak nie puściła dziewczyny na bal.

Ostatecznie Kopciuszek realizuje swoje marzenie i. ubrany w piękną suknię, udaje się do pałacu. Niemal od razu rozkochuje w sobie królewicza. Znamienne jest także to, że bal trwa trzy dni. Jest to liczba idealna — trzy oznacza tu trój etapowy proces: „Przed osiągnięciem dojrzałości rozwija się on na trzech poziomach, a każdy następny poziom jest metamorfozą, rozwinięciem poprzedniego, widzialnego stadium” (Gładzowski, 2013, s. 29). Najpierw bowiem dziecko głęboko wierzy, że jest najważniejsze w rodzinie, potem sądzi, że nic nie znaczy dla swoich rodziców, by w końcu odnaleźć własne „ja” (Bettelheim, 1985, s. 407).

Kopciuszek za każdym razem sam decyduje o tym, kiedy opuszcza salę pałacową. Pragnie bowiem, by królewicz wybrał ją ze względu na charakter i wewnętrzne dobro, a nie pod wpływem uroku osobistego. Dziewczynie dwukrotnie udaje się uciec z przyjęcia. Za trzecim razem jednak młody mężczyzna stosuje podstęp i nakazuje sługom wysmarować schody smołą, przez co uciekający Kopciuszek gubi pantofelek.

Wydawać by się mogło, że już nic nie stanie na przeszkodzie szczęściu dziewczyny, ale złe siostry uciekają się do oszustwa i kłamstwa. Wierzą, że w ten sposób uda im się osiągnąć swój cel. Ostatecznie jednak królewicz dzięki siłom magicznym rozumie, że został oszukany, i rozpoznaje w Kopciuszku swoją prawdziwą narzeczoną.

Dziecko, by odkryć własną tożsamość i miejsce, jakie zajmuje w rodzinie, musi przejść przez nawet najgorsze konflikty z rodzeństwem, gdyż w efekcie zostanie docenione przez rodziców i odnajdzie prawidłowy tor wzajemnych relacji. Silnie wyeksponowany spór pasierbic ojca z Kopciuszkiem, przybierający w tej baśni cechy przemocy, musi zakończyć się napiętnowaniem zła. Choć złe siostry podczas ślubu Kopciuszka z królewiczem starają się być miłe i skorzystać ze szczęścia dziewczyny, to jednak zostają dotkliwie ukarane za wcześniejsze postęпки utratą wzroku.

Powyższa interpretacja *Kopciuszka* jest próbą ukazania tej baśni z perspektywy wartości rodzinnych. Główny konflikt oraz kumulująca się fabuła odzwierciedlają proces dojrzewania dziecka w najbliższym otoczeniu. Symbolizują przejście od postawy egocentrycznej do odnalezienia własnej roli w rodzinie. Konflikt rodzeństwa jako baza konstrukcyjna dla przemyśleń na temat własnej sytuacji to odwołanie się do realnej sytuacji zagrożenia dziecka w rodzinie. Obraz rodziny w tej baśni nie jest jednak jednoznacznie pesymistyczny. W warstwie językowej pojawia się wiele zwrotów, takich jak „dziecko ukochane” czy „ojczulek”, które wskazują na miłość i szacunek, stanowiące fundament rodzinnych więzów. Ostatecznie zwycięstwo Kopciuszka nad niegodziwymi siostrami i ślub z królewiczem dają początek nowej rodzinie.

We współczesnych relacjach z najbliższymi czeka nas nie lada wyzwanie: „Mając świadomość tego, że kontakty międzyludzkie są nieodłączną częścią życia wszystkich, a więc również dzieci będących na etapie wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej, należy podejmować rozmaite działania służące poprawie stosunków z innymi, a czasami nawet kształtujące umiejętność nawiązywania kontaktów” (Szkolak, Kozera, 2014, s. 59).

Bibliografia

- Bettelheim, B. (1985). *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Przekł. i przedmowa D. Danek. T. 1–2. Warszawa: PIW.
- Bęczkowska, K. (2000). *Wartości w świecie dziecka we współczesnej literaturze dla dzieci*. Kielce: „Ston 2”.
- Cieślakowski, J. (1975). *Literatura i podkultura dziecięca*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Fudala, R. (2013). *Myślenie lateralne — pochwała i krytyka twórczości Edwarda de Bono*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, 1, nr 2, s. 87–94.
- Głazewski, M. (2013). *Edukacja wieloraka w szkole Steinerowskiej*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, 1, nr 2, s. 21–46.
- Grimm, J., Grimm, W. (1986). *Baśnie Braci Grimm*. Il. E. Murawska, [przeł. E. Bielicka, M. Tarnowski]. T. 1. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Grochowalska, M. (2013). *Formalizm praktyki pedagogicznej w kontekście pytań o zmiany w edukacji przedszkolnej*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, 1, nr 1, s. 37–48.
- Kosakowska, K. (2014). *Żeby bajka nie straszyla, a zabawa nie nudziła*. „Wychowanie w Przedszkolu” 8.
- Kostecka, W. (red.) (2013). *Grimm: potęga dwóch braci. Kulturowe konteksty „Kinder- und Hausmärchen”*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr.
- Miller, K., Cichocka, T. (2009). *Bajki rozebrane. Jak odnaleźć się w swojej baśni*. Il. A. Kunka-Kawęczyk. Wyd. 2 popr. Łódź: Wydawnictwo JK-Feeria.
- Muchacka, B. (2013). *Współczesne wychowanie przedszkolne w Polsce*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, 1, nr 1, s. 7–13.
- Półturzycki, J. (2002). *Dydaktyka dla nauczycieli*. Płock: Novum.
- Pullman, Ph. (2014). *Baśnie braci Grimm. Dla dorosłych i młodzieży. Bez cenzury*. Przeł. T. Wyżyński. Warszawa: Wydawnictwo Albatros Andrzej Kuryłowicz.

- Sławski, F. (red.) (1974). *Słownik prasłowiański*. T. 1. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szokolak, A., Kozera, K. (2014). *Zumba Kids — nowa forma spędzania czasu wolnego dla dzieci*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, 2, nr 1 (3), s. 135–145.
- Tyszkowa, M., Żurkowski, B. (red.) (1984). *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*. Praca zbiorowa. Warszawa–Poznań: PWN.
- Wróblewska, V. (2003). *Przemiany gatunkowe polskiej baśni literackiej XIX i XX wieku*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.